



„Iława się wykrwawia”, czyli o tym, co boli iławian. Dwaj mieszkańcy zabrali głos na sesji miejskiej rady [FOTORELACJA]

data aktualizacji: 2020.07.21



Mieszkańcy zabrali głos we wczorajszej debacie nad raportem o stanie Iławy za 2019 rok. Taka debata podczas sesji Rady Miejskiej w Iławie miała miejsce po raz drugi, a żeby móc zabrać głos przed władzami miasta i radnymi, zainteresowani iławianie musieli wcześniej zgłosić taką chęć i zebrać 50 podpisów poparcia, co jest wymogiem ustawowym.

Wymagania te spełnili dwaj mieszkańcy. Jako pierwszy wystąpił **Tomasz Kiejstut Dąbrowski**, związany z Konfederacją i od lat zainteresowany działalnością iławskiego samorządu. Przyznał, że z obszernego raportu wybrał kilka najbliższych mu tematów.

- Między 2017 a 2019 rokiem Iławie ubyło 800 mieszkańców w wieku produkcyjnym. Te dane mnie przerażają, nasze miasto się wykrwawia - ocenił. - Oczekiwania są takie, aby Iława była przyjaźniejsza

dla młodych ludzi, którzy obecnie uciekają do większych ośrodków. Ostatnie zamknięcie ławskiego amfiteatru to przykry przykład, jak reaktywnie działają obecnie władze Ławy.

Mieszkaniec mówił też o tym, aby nie zazdrościć Ostródzie imprez, lecz by inwestować w infrastrukturę w Ławie, bo bez tego "gwiazdy do nas nie przyjadą".

Tomasz Kiejstut Dąbrowski krytycznie ocenił też niektóre z wydatków miejskiej promocji. Uważa, że odpowiedzialny za to zadanie wydział ratusza wydatkował środki w niszowych periodykach bez większego przełożenia na realne wizerunkowe i promocyjne korzyści dla miasta.

Innym poruszonym przez Dąbrowskiego tematem był ład przestrzenny.

- Zabrakło mi informacji o tym, jakie w najbliższym czasie działania planuje podjąć burmistrz, aby miasto rozwijało się w sposób harmonijny i zrównoważony, w tym jak ma być dalej prowadzone w naszym mieście budownictwo mieszkaniowe - powiedział. - Moim konikiem jest też temat obwodnicy Ławy. Nawet dzisiaj wykonywałem telefony w sprawie prac nad korytarzem obwodnicy. Z moich rozmów nie wynika, aby ławski samorząd w ostatnim czasie wykazywał w tej sprawie zainteresowanie. Czy rzeczywiście trzymacie rękę na pulsie?

Jak dalej mówił Dąbrowski, prace nad korytarzem dla S-5 są już na ostatniej prostej. Ponadto, według jego informacji, droga ekspresowa powstanie w okolicy Ławy nie prędzej niż w 2030-2032 roku.

- Ława jest w bardzo trudnej sytuacji. Czeka nas nawet 10 lat wzrastającej presji tranzytu przez miasto. Szczególnych trudności należy spodziewać się na rondzie przy basenie, gdzie już dzisiaj są duże problemy - mówił ławianin.

Zdaniem mieszkańca droga krajowa nr 16 w Ławie powinna zostać przekierowana na ul. Biskupską.

- Wszystko wskazuje na to, że od 2023 ruch w mieście dla mieszkańców Iławy stanie się nie do zniesienia - zakończył ten wątek Dąbrowski.

Współpraca z zagranicznymi miastami partnerskimi - to kolejny poruszony przez iławianina temat. W jego ocenie nie ma z takiej współpracy większych korzyści, jest to raczej okazja do wycieczek.

- Chciałbym zobaczyć wymierne korzyści, coś konkretnego - mówił.

Mieszkaniec pytał też w imieniu sekcji tenisa stołowego Jezioraka Iława, co stanie się z tą działalnością, gdy szpital, planujący w sali na Asnyka swoją inwestycję, wypowie możliwość dalszego korzystania z tego obiektu.

Drugą osobą, która zgłosiła się do debaty i zabrała głos podczas sesji, był **Michał Stawski**, przedstawiciel stowarzyszenia Fabryka Inicjatyw Obywatelskich. To - do niedawna - także młodzieżowy radny.

Rozpoczął on od pochwalenia tegorocznego raportu, który w jego ocenie był znacznie czytelniejszy i przyjaźniejszy niż przed rokiem, kiedy to był przez wielu krytykowany. Następnie skupił się, podobnie jak przedmówca, na ludności, demografii. Dalej iławianin poruszył temat potrzeby uatrakcyjnienia fosi miejskiej i parku, gdzie jest gładziak. Chciał też doprecyzować, czy budki na Wyspie Młyńskiej faktycznie pozostaną puste przez 5 lat w związku z tym, że - po uzyskaniu dofinansowania unijnego - nie można tam prowadzić działalności komercyjnej. Później, na przykładzie "Placu Iławskich Kolejarzy" mieszkaniec zachęcał, by miasto "betonować" ostrożniej, z zachowaniem równowagi pomiędzy zielenią a tkanką typowo miejską.

- Iławianie nie lubią betonu, ale nie lubią też nieokiełznanej roślinności. Nie podobają się im niestrzyżone trawniki - zauważył mieszkaniec, który wypowiadał się jeszcze na temat wielu szczegółowych kwestii, jak np. stan miasteczka ruchu drogowego, czy urządzeń na miejskiej plaży.

Podobnie jak przedmówca Michał Stawski krytykował też ostatnią decyzję władz o zamknięciu, z powodu wandalizmu i zaśmiecania, iławskiego amfiteatru.

- To tak, jakbym sprzedał samochód, aby więcej nie był niszczone. Ponadto został wycięty z samego centrum miasta fragment, który jest jego integralną

częścią - dodał.

Stawski zachęcał też, by bardziej promować Iławę poprzez geocaching, czyli szukanie skrytek. Ta forma aktywnej rozrywki, jak mówił, już jest w naszych stronach popularna, a może zostać jeszcze lepiej wykorzystana, np. poprzez opracowanie aplikacji.

Rewitalizacja starówki, to kolejny poruszony temat. Jak przypomniał Michał Stawski, już w 2015 zapowiadano działania w tej sprawie, a do dzisiaj efektów nie widać.

Mieszkańcom odpowiadał burmistrz.

- Dziękuję za obecność na dzisiejszej sesji, za zaangażowanie swojego czasu i sił w zapoznanie się z raportem i zebranie podpisów - powiedział Dawid Kopaczewski, który wcześniej aktywnie zachęcał iławian do udziału w absolutoryjnej sesji, proponując nawet pomoc w zebraniu wymaganych podpisów poparcia.

Zamknięcie amfiteatru, jak mówił burmistrz, nie było łatwą decyzją.

- Brak sił, aby zapanować nad tym, co się tam dzieje - przyznał. - Firma codziennie sprząta ten obiekt, ale nie sposób ustrzec się przed zniszczeniami, np. na scenie. Jak można nie zamknąć amfiteatru, gdy niszczone jest sprzęt? Postaram się ten obiekt objąć monitoringiem. Zobaczmy, jak mieszkańcy to odbiorą. Proszę o zrozumienie. Nie sposób ciągle angażować publiczne środki w usuwanie skutków wandalizmu. Być może to było ostre posunięcie, ale uważam, że była to dobra decyzja na ten czas.

Oдноśnie demografii burmistrz mówił o dbałości samorządu o jakość usług publicznych. Właśnie ona, np. dostępność żłobków, czy przedszkoli, może zdaniem Kopaczewskiego zachęcić młodych do pozostania w Iławie.

- Zawalczymy też o mieszkańca "Iławską kartą mieszkańca" - zapowiedział burmistrz.

Odnosnie porównywania oferty rozrywkowej Iławy z Ostródą burmistrz uważa, że nie należy tego robić, gdyż sąsiedzi mają nieporównanie lepszy i większy amfiteatr niż Iława.

- Przegrywamy w tym sensie, że nie mamy odpowiedniej infrastruktury - podkreślał Dawid Kopaczewski, dodając, że mimo to ICK stara się zapewnić jak najbardziej atrakcyjne propozycje na lato.

Burmistrz bronił też polityki promocyjnej i wyboru różnych tytułów prasowych, czy rozgłośni radiowych. Dawid Kopaczewski prostował też, że nie jest prawdą brak aktywności iławskiego samorządu odnośnie prac nad drogą S-5, co zarzucał Tomasz Kiejstut Dąbrowski; przytaczał przykłady wysyłanych pism i odbytych rozmów, spotkań. Mówił też, że - odnośnie współpracy zagranicznej - w dużej mierze odbywa się ona na poziomie szkół, na czym korzystają dzieci, uczniowie. Natomiast jeśli chodzi o miejsce do dalszego funkcjonowania sekcji tenisa stołowego, to obecnie trwają rozmowy w sprawie wymiany terenu i budowy przez miasto nowej, krytej, całorocznej hali, gdzie nie tylko ci sportowcy mogliby dla siebie znaleźć miejsce. Także odnośnie fosy, czy parku ze ślimakiem prace trwają - dotyczą one możliwości pozyskania dofinansowania na modernizację tych terenów ze środków unijnych.

„Iława się wykrwawia”, czyli o tym, co boli iławian. Dwaj mieszkańcy zabrali głos na sesji miejskiej rady.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: Info Iława.

~~galeriaspc~~5507~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/61632-ilawa-sie-wykrwawia-czyli-o-tym-co-boli-ilawian-dwaj-mieszkancy-zabrali-glos-na-sesji-miejskiej-rady-fotorelacja>